

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.ms.gov.pl [Translation already published on the official website of the Polish Ministry of Justice]. Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Ministry of Justice for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Ministerstwo Sprawiedliwości, www.ms.gov.pl [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Ministerstwa Sprawiedliwości]. Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Ministerstwo Sprawiedliwości wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

Nota informacyjna na temat orzecznictwa Trybunału nr. 147

Grudzień 2011

Al-Khawaja i Tahery p. Wielkiej Brytanii [WI] - 26766/05 i 22228/06

Wyrok z dnia 15.12.2011 [WI]

Artykuł 6

Artykuł 6-3-d

Przesłuchanie świadka

Skazanie na podstawie zeznań nieobecnego świadka: *brak naruszenia; naruszenie*

Fakty – pierwszemu skarżącemu (Pan Al-Khawaja), lekarzowi, postawiono dwa zarzuty dopuszczenia się czynów lubieżnych wobec swych pacjentek. Jedna z pacjentek, S.T., zmarła przed rozpoczęciem procesu, jednak przed śmiercią złożyła na policji zeznania, które odczytano następnie ławie przysięgłych. Sędzia stwierdził, iż treść zeznań była oskarżeniu niezbędną do [udowodnienia] jednego z zarzutów, jako że nie istniał żaden inny dowód wskazujący na to, co się wydarzyło. Obrońcy podnieśli, że gdyby zeznanie odczytano ławie przysięgłych na rozprawie, to jej członkowie byłoby w stanie podważyć je przesłuchując innych świadków. W trakcie procesu ława przysięgłych wysłuchiwała zeznań różnych świadków, w tym innej pokrzywdzonej oraz dwojga przyjaciół zmarłej, którym ta zwierzyła się tuż po zdarzeniu. Obronie dano możliwość przesłuchania wszystkich zeznających świadków. Na zakończenie sędzia prowadzący postępowanie przypomniał ławnikom, że nie widzieli S.T. zeznającej ani przesłuchiwanej [przez obronę], a wszystkim zarzutom zaprzeczono. Pierwszego skarżącego uznano winnym obu zarzutów.

Drugi skarżący (Pan Tahery) został oskarżony między innymi o umyślne uszkodzenie ciała spowodowane pchnięciem nożem, co było wynikiem porachunków gangsterskich. Żadna z osób przesłuchanych na miejscu zdarzenia nie potwierdziła, że widziała skarżącego zadającego pchnięcie ofierze, ale dwa dni później jedna z nich, T., złożyła na policji zeznanie obciążające skarżącego. W trakcie procesu oskarżyciel wniósł o zgodę na odczytanie zeznań T. uzasadniając to tym, iż T. był zbyt przestraszony, by pojawić się w sądzie. Sędzia przychylił się do wniosku, gdy na podstawie zeznań T. i funkcjonariusza policji stwierdził, iż T. faktycznie obawiał się zeznawać (choć przyczyną nie był strach przed drugim ze skarżących), a przedsięwzięcie szczególnych środków, jak na przykład zeznawanie zza parawanu, nie zmieniłoby sytuacji. Zeznanie T. odczytano zatem ławie przysięgłych pod jego nieobecność. Drugi skarżący złożył zaś wyjaśnienia. W podsumowaniu sędzia ostrzegł ławników o ryzyku związanym z opieraniem się na

zeznaniach T., jako że świadka nie przesłuchała obrona. Skarżącego skazano, a wyrok utrzymał w mocy sąd apelacyjny.

Obaj skarżący wnieśli skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podnosząc, iż wyroki skazujące zostały w znacznej mierze oparte na zeznaniach świadków, których nie mogli przesłuchać w sądzie, a tym samym pozbawiono ich prawa do rzetelnego procesu. W wyroku z 20 stycznia 2009 r. Izba Trybunału uznała, iż w obu przypadkach doszło do naruszenia Artykułu 6 § 1 w zbiegu z Artykułem 6 § 3 (d) Konwencji, gdyż utrata możliwości przesłuchania świadków nie została skutecznie zrównoważona w trakcie postępowania.

Prawo – Artykuł 6 § 1 w zbiegu z Artykułem 6 § 3 (d): Artykuł 6 § 3 (d) ustanowił zasadę, iż przed skazaniem oskarżonego należy zwykle przedstawić wszystkie dowody przeciwko niemu w jego obecności, w trakcie publicznej rozprawy mającej umożliwić zaprezentowanie odmiennego stanowiska. Wyjątki od tej zasady były dopuszczalne, ale nie mogły one naruszać prawa do obrony. Co do zasady wymagało to, by oskarżonemu zapewniono odpowiednią i właściwą możliwość podważenia [słów] i przesłuchania obciążającego go świadka w momencie, gdy świadek składał zeznanie lub też na późniejszym etapie postępowania. Ta ogólna zasada miała dwojaki skutek.

Po pierwsze, musiał istnieć odpowiedni powód dopuszczenia dowodu [z zeznań] nieobecnego świadka. Odpowiedni powód zachodzi, m.in., gdy świadek zmarł lub jego nieobecność spowodowana była obawą przed oskarżonym lub osobami działającym w jego imieniu, tak jak w przedmiotowej sprawie, gdzie zaszła konieczność pozbawienia oskarżonego jego praw wynikających z 6 § 3 (d). Gdy nieobecność świadka nie wynikała jednak z obawy bezpośrednio związanej z groźbami oskarżonego lub innych osób to do sądu należało przeprowadzenie odpowiedniego badania tego, czy istnieją obiektywne i poparte dowodami podstawy [potwierdzające] te obawy. Nim świadka zwolniono z obowiązku zeznawania [z powodu] jego obaw sąd winien rozważyć czy wszelkie dostępne alternatywy, takie jak anonimizacja świadka lub inne środki szczególne, byłyby niewystarczające lub niepraktyczne.

Po drugie, wyrok skazujący oparty jedynie – lub w znacznym stopniu – na zeznaniu nieobecnego świadka, którego oskarżony nie miał okazji przesłuchać czy to w trakcie śledztwa, czy na rozprawie należałoby, co do zasady, uznać za nieodpowiadający wymogom rzetelności zgodnie z Artykułem 6 ("reguła całości lub decydującej części"). Nie była to jednak reguła o charakterze pełnym, której nie należało stosować w sposób nieelastyczny, ignorując specyfikę danego systemu prawnego, tym samym przekształcając tę regułę w nieprecyzyjny instrument, który godzi w tradycyjne ujęcie „ogólnej rzetelności postępowania” przyjmowane przez Trybunał, a mianowicie zrównoważenia interesów obrony, ofiary i świadków, a także interesu publicznego w toku skutecznego sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Zatem nawet w przypadkach, w których do skazania doszło w całości czy w decydującej części na podstawie odczytanego zeznania, to jednak sam fakt dopuszczenia takiego dowodu nie prowadził automatycznie do naruszenia Artykułu 6 § 1. Niemniej, w przypadku wyroku skazującego opartego w całości lub w decydującej mierze na zeznaniu nieobecnych świadków Trybunał musiał poddać postępowanie drobiazgowemu badaniu. Z powodu ryzyka wiążącego się z dopuszczeniem takiego dowodu niezwykle ważne byłoby jego właściwe zrównoważenie i stworzenie dostatecznej przeciwwagi, w tym poprzez silne gwarancje procesowe. Kwestią do rozstrzygnięcia w każdej ze spraw było zatem to, czy zapewniono odpowiednie przeciwwagi, w tym środki gwarantujące rzetelną i właściwą ocenę zasadności dopuszczenia dowodu.

W związku z powyższym Trybunał uznał, iż prawo krajowe zapewniało silne gwarancje mające zapewnić rzetelność [postępowania]*. Co zaś tyczy się zastosowania tych gwarancji w praktyce, to rozważono trzy zagadnienia w każdej ze spraw: czy dopuszczenie dowodu z zeznań nieobecnego świadka było konieczne; czy niepodważone zeznanie nieobecnego świadka było w całości lub w decydującej części podstawą skazania obu skarżących; oraz czy istniały wystarczające przeciwwagi, w tym silne gwarancje procesowe gwarantujące, iż każde postępowanie, oceniane całościowo, było rzetelne.

(a) *Sprawa pierwszego skarżącego* – bezdyskusyjny był fakt, iż śmierć S.T. uczyniła koniecznym dopuszczenie dowodu z jej zeznań. Sąd dość jasno wypowiedział się na temat jego wagi ("brak zeznania, brak zarzutu pierwszego") i tym samym należy je uznać za decydujące. Wiarygodność tego zeznania potwierdzało to, że odnotowano jedynie niewielkie rozbieżności między zeznaniem S.T. złożonym policji, a historią opisaną po zdarzeniu dwojgu przyjaciół, którzy zeznawali na rozprawie. Co najważniejsze, istniały znaczne podobieństwa pomiędzy jej opisem rzekomej napaści a relacją drugiej pokrzywdzonej, nie znaleziono też dowodów mogących świadczyć, iż działały one w zмовie. W przypadku napaści lekarza na pacjentkę w trakcie prywatnej wizyty trudno myśleć o mocniejszych dowodach, zwłaszcza że wszyscy pozostali świadkowie zeznawali w trakcie rozprawy, a ich wiarygodność została zbadana w trakcie przesłuchania przez obronę. Choć uwagę sędziego skierowaną do ławy przysięgłych uznano w trakcie postępowania apelacyjnego za niewystarczającą, to jednak Sąd Apelacyjny orzekł, iż w jasny sposób wynikało z niej, że ławnicy powinni poświęcić zeznaniu S.T. mniej uwagi, gdyż nie dane im było jej widzieć i słyszeć. Mając na względzie tę uwagę oraz materiał dowodowy przedstawiony przez oskarżenie potwierdzający zeznanie S.T. Trybunał stwierdził, że ława przysięgłych mogła dokonać rzetelnej i właściwej oceny wiarygodności zarzutów S.T. wobec pierwszego ze skarżących. Na tej podstawie, a także bacząc na rzetelność całego postępowania, [stwierdzono] że dopuszczenie dowodu z zeznań S.T. zostało zrównoważone w wystarczający sposób.

Rozstrzygnięcie: brak naruszenia (piętnaście głosów do dwóch).

(b) *Sprawa drugiego skarżącego* – Podjęto odpowiednie działania w celu ustalenia obiektywnych podstaw obaw żywionych przez T., a sąd uznał, iż środki szczególne nie są w stanie ich usunąć.

T. był jedynym świadkiem twierdzącym, iż widział pchnięcie nożem, a jego niepoparte [innymi dowodami] zeznanie było, jeśli nie jedynym, to przynajmniej decydującym dowodem przeciwko skarżącemu. Był to w oczywisty sposób dowód o wielkiej wadze, bez którego szanse na skazanie zmalałyby znacząco. Ani decyzja sądu o tym, iż dopuszczenie dowodu z zeznań T. nie doprowadziło do jakiegokolwiek nierzetelności, gdyż skarżący mógł dowód podważyć samodzielnie lub powołując innych świadków, ani też ostrzeżenie ławy przysięgłych, by ostrożnie traktowała zeznania T. nie stanowiły wystarczającej przeciwwagi dla trudności, z jakimi musiała zmierzyć się obrona. Choć w swych wyjaśnieniach skarżący zaprzeczył wysuniętemu zarzutowi, to jednak nie miał on możliwości zbadania prawdziwości i wiarygodności zeznań T. przesłuchując świadka, a z racji tego, że T. był jedyną osobą mogącą lub chcącą zeznawać, skarżący nie był w stanie powołać innych świadków, by podważyć dowód. Ponadto, niezależnie od tego jak jasno je sformułowano, samego ostrzeżenia przez sąd ławy przysięgłych o ryzyku wiążącym się z poleganiem na niesprawdzonym materiale dowodowym nie można uznać za wystarczającą przeciwwagę, gdy niesprawdzone zeznanie jedynego naocznego świadka oskarżenia stanowiło jedyny bezpośredni dowód przeciwko skarżącemu.

Decydujący charakter zeznania T., przy braku innych silnych dowodów w sprawie, oznaczało, że ława przysięgłych nie była w stanie przeprowadzić rzetelnej i właściwej oceny wiarygodności zeznania T. Badając rzetelność całego postępowania Trybunał uznał, iż nie wyważono właściwie trudności, z jakimi spotkała się obrona z powodu dopuszczenia dowodu z zeznania T.

Rozstrzygnięcie: naruszenie (jednogłośnie)

Artykuł 41: 6000 euro dla drugiego skarżącego za szkody niematerialne.

* W tym przepisy określające przesłanki dopuszczenia zeznania nieobecnego świadka, wymóg rozważenia środków alternatywnych pozwalających świadkowi nieobecnemu z powodu obawy na złożenie zeznania na rozprawie, możliwość oddalenia zeznania nieobecnego świadka i obowiązek przerwania postępowania, gdy oskarżenie bazuje "w całości lub częściowo" na zeznaniu opartym na pogłosce tak nieprzekonywującej, że skazanie byłoby niebezpieczne. Ponadto, sąd zobowiązany był poinstruować ławę przysięgłych o ciężarze dowodu i przypomnieć ławnikom o ryzyku związanym z opieraniem się na zeznaniu opartym na pogłosce.